



MIESIĘCZNIK JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ
WRZESIEŃ 2007

JASTRZĘBSKI WĘGIEL

DO PRACY GÓRNIKÓW PODCHODZĘ Z WIELKIM SZACUNKIEM

- ROZMOWA Z DANIELEM OZONEM, WICEPREZESEM JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI
WĘGLOWEJ S.A.

BZIE-DĘBINA 1 ZACHÓD - PIERWSZY WĘGIEL W ROKU 2017

KOBIETY DBAJĄ O ŚLĄSKIE TRADYCJE



SPIS treści

► ZDJĘCIE MIESIĄCA	str. 2
► PRZEGLĄD WYDARZEŃ	str. 4
W poszukiwaniu rezerw	
► INFORMACJE ZE SPÓŁKI	str. 5-7
Jest chętny do kupienia JAT	
Pierwszy węgiel w roku 2017	
Dyskusja o przyszłości spółki	
► WYWIAD	str. 8-9
Do pracy górników podchodzę z wielkim szacunkiem – rozmowa z Danielem Ozonem, wiceprezesem Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A.	
► REPORTAŻ	str. 10
Pożegnanie lata – festyn rodzinny ZZG „Borynia”	
► LUDZIE	str. 11
Operatywny jak dyspozytor	
► Z REGIONU	str. 12
Kobiety dbają o śląskie tradycje	
► ROZRYWKA	str. 13
Krzyżówka, Humor, Dziewczyna Miesiąca	
► Z PRASY	str. 14
► SPORT JASTRZĘBSKI	str. 15

MIESIĘCZNIK *jastrzębskiej spółki węglowej*

REDAKTOR NACZELNY: RYSZARD STELMASZCZYK

REDAGUJĄ:

KATARZYNA JABŁOŃSKA-BAJER, WERONIKA OW CZAREK,
ANNA ŚLIWIŃSKA, TOMASZ ZMORZYŃSKI

TEL. 022 860 62 32

E-MAIL: R.STELMASZCZYK@CHELLO.PL

TOMASZ.ZMORZYNSKI@AIMCOMMS.COM

WERONIKA.OWCZAREK@AIMCOMMS.COM

FOT. OKŁADKA: ARCHIWUM

WYDAWCA:

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA S.A.

W JASTRZĘBIU ZDROJU

44-335 JASTRZĘBIE ZDRÓJ

UL. ARMII KRAJOWEJ 56

DRUK: COMPANIA ECHO SYSTEM SP. Z O.O.

TEL. 056 674 44 21

**JASTRZĘBSKI
WĘGIEL**



Chociaż jest jeszcze słonecznie i ciepło, czuć już zbliżającą się jesień. Powietrze jakby bardziej rześkie, liście żółkną, a dni stają się coraz krótsze. Zachęcamy, by jeden z ciepłych wrześniowych wieczorów poświęcić na lekturę najświeższego numeru Jastrzębskiego Węgla. W wydaniu znajduje się między innymi wywiad z Danielem Ozonem, wiceprezesem Jastrzębskiej Spółki Węglowej, w którym opowiada o swoim pierwszym w życiu zjeździe do kopalni oraz o tym, co najbardziej zaskoczyło go na Śląsku.

Na stronie 6 znajdziecie tekst o złożu Bzie-Dębina 1 Zachód, a na stronie 7 przeczytacie relację z wizyty w JSW Krzysztofa Tchórzewskiego, wiceministra gospodarki.

W numerze nie zabrakło też rozrywek, informacji sportowych oraz najciekawszych wycinków z prasy ogólnopolskiej.

Życzymy miłej lektury!

WO



Foto K. Jabłońska-Bajer

W POSZUKIWANIU rezerw

RZĄD PRZYJĄŁ STRATEGIĘ DLA GÓRNICTWA NA LATA 2007-2015. KOLEJNY KROK NALEŻY DO ZARZĄDÓW SPÓŁEK WĘGLOWYCH, KTÓRE DOSTAŁY TRZY MIESIĄCE NA PRZYGOTOWANIE SWOICH STRATEGII DZIAŁALNOŚCI.

Pierwsze spotkanie z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji związkowych i dyrektorów kopalni wchodzących w skład Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. odbyło się 20 sierpnia.

– Po raz pierwszy jest to strategia a nie program rządowy. Nikt nam nie narzuca, ilu ludzi mamy zatrudniać i ile węgla wydobywać. Dostaliśmy wolną rękę w decydowaniu o przyszłości firmy. Musimy nakreślić realne plany rozwoju spółki, dlatego też do prac związanych z opracowywaniem strategii chcemy włączyć zarówno kopalnie, jak i związki zawodowe – poinformował związkowców prezes JSW S.A. Jarosław Zagórowski.

Związkowcy zostali poproszeni o wyznaczenie trzech osób, które będą reprezentowały stronę społeczną w zespole roboczym odpowiedzialnym za koordynowanie prac nad strategią.

Jednym z jej elementów jest polityka zatrudnieniowa, w której należy określić przewidywane zmiany w poziomie i strukturze zatrudnienia. Dyskusja skoncentrowała się jednak wokół spraw związanych z organizacją i wykorzystaniem czasu pracy załogi, gdyż związkowcy przypominali wciąż o braku ludzi do pracy

na dole kopalni i o potrzebie zwiększania przyjeść.

– Sygnalizowaliśmy to już przed laty. Teraz brak ludzi do podstawowej obsady. Nie ma kogo wysłać do ściany i w kim wybierać. A nowo przyjeści nie nadają się do specjalistycznych robót. Potrzebują 2-3 lat, by nauczyć się zawodu. Będziemy z nich mieć pożytek, ale nie od razu. Problemy nasila się pod koniec roku, gdy odejdą kolejni emeryci. Ludzi brakuje także w firmach prywatnych, które z powodu niedoborów kadrowych nie wykonują w terminie zleconych im prac – przestrzegali Andrzej Ciok, przewodniczący NSZZ Solidarność KWK Jas – Mos. Zarząd JSW wykazywał się w tym temacie większą ostrożnością.

– I tak przyjmujemy w tym roku więcej pracowników niż pierwotnie zakładaliśmy, jednak musimy postępować poważnie. Zależy nam

na tworzeniu stabilnych miejsc pracy, nie możemy więc przyjmować ludzi po to, by ich za kilka lat zwalniać. Powinni dopracować u nas do emerytury, a należy pamiętać o tym, że złoża w niektórych kopalniach kończą się i że za kilka lat będziemy przemieszczać załogi pomiędzy kopalniami. W tej sytuacji należy szukać rezerw w organizacji pracy i zmniejszaniu absencji, szczególnie tej nieusprawiedliwionej – oponował Marian Ślęzak, zastępca prezesa JSW S.A. ds. zatrudnienia, płac i polityki społecznej.

W trakcie spotkania rozważano też możliwość wprowadzenia 3-zmianowego systemu pracy, który w tej chwili obowiązuje jedynie w „Pniówku”. O jego zaletach i wadach oraz możliwościach wprowadzenia w poszczególnych kopalniach mówili ich dyrektorzy. Przyznali, że jest on odpowiedni dla „Pniówka”, który fedruje na większej ilości ścian i gdzie zagrożenie metanowe jest największe, bo dwugodzinne przerwy w pracy pomiędzy zmianami pozwalają ścianom odpocząć. Inaczej jest jednak w przypadku zagrożenia temperaturowego czy opadami stropu, które są stałe, a ograniczenie ilości zmian, na których prowadzona jest produkcja, na pewno odbiłoby się na wielkości produkcji z powodu znacznego skrócenia efektywnego czasu pracy kopalni.

Prezes Zagórowski zapowiedział, że rozmowy na temat poszukiwania rezerw, między innymi w organizacji czasu pracy, optymalizowaniu poziomu zatrudniania i korzystania z usług firm zewnętrznych będą kontynuowane na kolejnych spotkaniach. Kolejny problem do omówienia to motywowanie pracowników poprzez właściwy system wynagradzania i premiovania.

KJB



Foto K. Jabłońska-Bajer

JEST chętny do kupienia JAT

KADRY *sierpień*

JASTRZĘBSKA AGENCJA TURYSTYCZNA ZOSTANIE SPRZEDANA SZWEDZKIEJ FIRMIE CEBU KONSULT AB ZA 23,3 MLN ZŁOTYCH.

Nabywca został wybrany w drodze przetargu nieograniczonego. Do licytacji przystąpiły dwie firmy, wygrała ta, która dała więcej. Cena wywoławcza wynosiła 18,1 mln złotych. Do zawarcia umowy sprzedaży jeszcze nie doszło. Zgodę na zbycie musi wyrazić minister skarbu. Zainteresowanie kupnem JAT było duże, jednak większość z nich nie przystąpiła do przetargu licząc na drugi etap i niższą cenę wywoławczą. Roczne obroty spółki sięgają niemal 6 mln złotych, co plasuje ją wśród średniej wielkości firm działających w branży turystycznej. Jastrzębska Agencja Turystyczna jest

obecnie właścicielem siedmiu obiektów, w tym trzech ośrodków wypoczynkowych: Diamentu w Pobierowie – usytuowanego w odległości 500 m od szerokiej piaszczystej plaży, Neptuna w Sianożętach – położonego nad samym morzem oraz ośrodka Dargin w Harszu na Mazurach. Oprócz nich do JAT należą dwa ośrodki w górach – Jastrzębianka w Zakopanem i wyciąg narciarski Złoty Gron w Istebnej oraz obiekty miejskie: Centrum Szkoleniowo – Rekreacyjne Diament w Jastrzębiu Zdroju i Górnice Centrum Kultury w Jastrzębiu.

KJB

„JAS-MOS”

Michał Franiczek awansował na nadsztygara maszyn dołowych (pz), Artur Słomian – na sztygara oddziałowego oddziału wzmacniania obudów i profilaktyki tapaniowej (pz), a Leszek Szkatuła – na głównego energetyka.

„PNIÓWEK”

Kopalnia ma trzech nowych sztygarów zmianowych (pz): Czesława Monia w oddziale przewozu dołowego, Piotra Sobieskiego – w oddziale maszyn wyciągowych i automatyki szybowej oraz Jerzego Orawca w oddziale odstawy głównej. Dozorcą w tym ostatnim oddziale został Damian Molitor.

„ZOFIÓWKA”

Artur Wojciechowski objął stanowisko nadsztygara ds. techniki strzałowej, a Arnold Cholewiński – kierownika działu spraw obronnych i ochrony informacji niejawnych (np). Andrzej Dziuk został sztygarem oddziałowym oddziału urządzeń elektrycznych (np), Roman Borkowski – sztygarem oddziałowym oddziału robót przygotowawczych (pz), Paweł Kastelik – sztygarem zmianowym oddziału elektrycznego (pz), a Zbigniew Radowski – sztygarem zmianowym oddziału wentylacji (pz). Łukasz Toboła został dozorcą oddziału szybowego (pz), Marek Korzeniowski – nadgórnikiem oddziału wydobywczego (pz), Daniel Strzelczyk – nadgórnikiem oddziału robót przygotowawczych (pz), natomiast Mariusz Banasiak i Henryk Sobolewski – maszynistami wyciągowymi (pz).

Opr. KJB

Foto Archiwum



KONKURS !

Przypominamy, że Zarząd JSW S.A. ogłosił w sierpniu konkurs na przygotowanie projektu graficznego nowego loga firmy. Prototyp znaku może być wykonany w dowolnej technice. Niezależnie od znaku firmowego należy przygotować stałe hasło dla spółki, które może być używane w materiałach promocyjnych JSW S.A. Zwycięskie pomysły posłużą fachowcom w przygotowaniu profesjonalnego znaku. JSW ufundowała 3 nagrody o wartości 3 tysięcy złotych.

I nagroda – 2 tysiące złotych,

II i III nagroda – po 500 złotych.

Do uczestnictwa w konkursie szczególnie zachęcamy pracowników jastrzębskiej spółki i ich rodziny.

Konkurs potrwa do 1 października 2007.

Prace konkursowe należy przysyłać na adres spółki z dopiskiem (rzecznik prasowy - konkurs) lub mailem: kbajer@jsw.pl

Regulamin konkursu znajduje się na stronie internetowej spółki: www.jsw.pl



Foto Archiwum

PIERWSZY węgiel w roku 2017

OTWÓR BADAWCZY W NALEŻĄCYM DO KOPALNI „ZOFIÓWKA” ZŁOŻU WĘGLA KAMIENNEGO „BZIE-DĘBINA 1 ZACHÓD”, KTÓREGO WIERCENIE ROZPOCZĘTO 30 LIPCA BR., MA JUŻ GŁĘBOKOŚĆ PONAD 200 METRÓW. KAŻDEGO DNIA WIERTACZE POGŁĘBIAJĄ GO O 12 METRÓW. PROWADZONE PRACE MAJĄ NA CELU DODATKOWE ROZPOZNANIE ZŁOŻA, KTÓRE MA BYĆ EKSPLOATOWANE OD 2017 R.

Rozpoczęcie wiercenia otworu badawczego w złożu „Bzie-Dębina 1 Zachód” było ważnym dniem dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. W ocenie wiceprezesa JSW Andrzeja Tora, to „historyczny moment dla Spółki”. – *Wieńczymy tym samym fazę prac projektowych, które trwały kilka lat* – podkreślił.

Wiceprezes Tor wraz z dyrektorem kopalni „Zofiówka” Czesławem Kubaczką wydali polecenie pracownikowi obsługującemu maszynę wiertniczą, aby ją uruchomił. Po wywierceniu kilkudziesięciu centymetrów nastąpiło „chrzczenie otworu”.

– *To rytuał, gwarantujący, że „będzie się wierciło pionowo i szczęśliwie”* – mówił prezes wykonującego otwór badawczy Śląskiego Przedsiębiorstwa Wiertniczego „Dalbis”, Adam Kłys. – *Bez tego nie ma wiertniczego szczęścia.*

„Chrzczenia otworu” dokonał dyrektor „Zofiówki” Czesław Kubaczka, rozbijając o stalowe elementy wiertnicy... butelkę wódki.

– *Poprzez wywiercenie otworu o głębokości 1160 metrów będziemy mogli wykonać specjalistyczne badania geotechniczne, geologiczno-inżynierskie, hydrologiczne i gazo-*

we – wyjaśniał Ambroży Juraszczyk, dyrektor zespołu mierniczo-geologicznego i szkód górniczych JSW. – *Wyniki tych badań pozwolą zaprojektować budowę szybu w miejscu odwiertu. Na ich podstawie można będzie też ustalić, jaką metodą będzie on głębiany, a to ma istotny wpływ na koszty.*

Po czterech tygodniach od rozpoczęcia robót, wiercony w złożu „Bzie-Dębina 1 Zachód” otwór badawczy, był już głęboki na ponad 200 metrów. – *Na razie wiercenie przebiega bez przeszkód. Dziennie posuwamy się w dół o około 12 metrów. W wywierconym dotychczas otworze do głębokości 30 metrów, są już założone rury o średnicy 273 milimetrów* – poinformował Bogdan Starzyk z Śląskiego Przedsiębiorstwa Wiertniczego.

Z wierconego otworu pobierane są systematycznie próbki. Następnie są one przewożone do geologiczno-inżynierskiego laboratorium badawczego.

– *Pobrane dotychczas próbki potwierdzają przewidywany profil geologiczny badanego złoża* – stwierdził geolog, Dariusz Rękas.

– *Niespodzianek geologicznych, które by nas mogły zaskoczyć na razie nie spotkaliśmy.*

W warstwach, które już przewierciliśmy nie ma ani wody, ani metanu.

Prace przy wierceniu otworu badawczego potrwać od czterech do sześciu miesięcy. Na ich przeprowadzenie JSW otrzymała potrzebną koncesję.

Złoże „Bzie-Dębina 1 Zachód” będzie eksploatowane przez kopalnię „Zofiówka”, która zostanie rozbudowana w oparciu o ten obszar górniczy. Przewiduje się, że pierwszy węgiel będzie stamtąd wydobyty w 2017 r. Dzięki nowemu złożu żywotność „Zofiówki” zostanie przedłużona o kilkadziesiąt lat.

Prace analityczne nad wytypowaniem złóż rezerwowych w Jastrzębskiej Spółce Węglowej rozpoczęto już w 2002 r., a więc na kilka lat przed hossą na rynku węgla koksowego. Spółka prowadziła je wspólnie z Państwowym Instytutem Geologicznym w Warszawie. Analizie poddawane były złoża przylegające to czynnych kopalń: Bzie-Dębina – „Zofiówka”, Pawłowice – „Pniówek”, Kralówka – „Krupiński”.

RS

DYSKUSJA o przyszłości spółki

WIZYTA WICEMINISTERA GOSPODARKI KRZYSZTOFA TCHÓRZEWSKIEGO W JSW

Foto Archiwum



O zapisach w rządowym projekcie ustawy: „Strategia dla górnictwa węgla kamiennego w latach 2007-2013”, prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. oraz przyłączeniu do spółki kopalni „Budryk” S.A., dyskutowali 9 sierpnia w Jastrzębiu z wiceministrem gospodarki Krzysztofem Tchórzewskim i zarządem JSW przedstawiciele organizacji związkowych.

Przed spotkaniem ze związkowcami wiceminister Tchórzewski przez ponad dwie godziny rozmawiał z zarządem o sytuacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej. – *Pan minister chciał się dowiedzieć jakie są przyczyny spadku wydobycia węgla w naszych kopalniach – poinformował prezes JSW, Jarosław Zagórowski. – Chciał także wiedzieć jakie podjęliśmy działania, aby temu zaradzić, jaką prowadziliśmy politykę w stosunku do odbiorców naszego węgla w okresie spadku produkcji. Mam nadzieję, że po zapoznaniu się z przedstawionymi przez zarząd informacjami wiceminister Tchórzewski wyjechał z Jastrzębia uspokojony, co do przyszłości spółki.*

RZĄD SIĘ WYWIĄZAŁ

Spotkanie z przedstawicielami związków zawodowych z kopalń JSW oraz kopalni „Budryk” przebiegało w miarę spokojnie, ale nie obyło się bez emocji. Omawiając „Strategię dla górnictwa węgla kamiennego w latach 2007-2013” wiceminister Tchórzewski zaznaczył, że przyjęte w niej zapisy dowodzą, że „strona rządowa wywiązała się z ustaleń ze stroną społeczną”. – Wy-

walczyliśmy to, co obiecywaliśmy – podkreślił.

Wiceminister Tchórzewski stwierdził, że sukcesem jest zgoda Rady Ministrów na utworzenie przez JSW grupy węglowo-koksowej, do której włączone będą koksownie „Zabrze” i „Wałbrzych”. W jego ocenie jest to korzystniejsze niż ich sprzedaż. Sposób i formuła przyłączenia obu koksowni do JSW mają być ustalone do końca sierpnia.

Zdaniem wiceministra prywatyzacja spółek węglowych poprzez giełdę jest korzystnym rozwiązaniem. Uzyskane w ten sposób pieniądze trafią do nich i „wzmocnią je finansowo”. A górnictwo, jak zauważył wiceminister, potrzebuje pieniędzy na inwestycje.

– *Jeżeli nie zdobędzie ich poprzez giełdę, to trzeba będzie zaciągać kredyty – zaznaczył Tchórzewski. – A to oznacza oddanie się pod nadzór finansowy banków.*

Rząd przesłał już „Strategię” do notyfikacji w Komisji Europejskiej. Ma ona równolegle trafić do Sejmu. – *Czy uda się ją uchwalić w tej kadencji? Czas pokaże – komentował Tchórzewski.*

Wiceminister wyznał, że niepokoi go spadek wydobycia we wszystkich spółkach węglowych, a tym samym i wydajność. Poinformował, że zostało to źle odebrane w rządzie, bo w górnictwie znacznie powyżej poziomu inflacji wzrosły w tym roku płace. – *Musieliśmy się z tego tłumaczyć – ujawnił.*

NIEUZASADNIONE OBawy

Spore emocje w trakcie spotkania wywołała dyskusja związkowców o włączeniu do JSW

kopalni „Budryk”. Zanim do niej doszło wiceminister Tchórzewski zwrócił się do nich z apelem, aby do porozumienia w tej sprawie doszło jak najszybciej. – *Czasem warto zrobić pół kroku do tyłu z jednej i drugiej strony, żeby proces poszedł dalej – przekonywał.*

Swoje uwagi, zastrzeżenia i obawy na temat włączenia „Budryka” do JSW wyrazili związkowcy tej kopalni. Krzysztof Łabądz z „Sierpnia 80” stwierdził, że pracownicy „boją się zmian”. Ich obawy dotyczą zarobków i „spraw pozapłacowych”.

Sławomir Kozłowski, przewodniczący Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarności” w JSW przekonywał do uznania, że przyłączenie „Budryka”, to jest „jakiś wspólny interes”. – *Nie może być tak, że ktoś z „Budryka” chce wykorzystać sytuację i zrobić na tym biznes – komentował.*

Komentując wypowiedź wiceministra Tchórzewskiego na temat prywatyzacji JSW Kozłowski stwierdził: – *Jak powstanie grupa węglowo-koksowa, jeżeli rząd spełni oczekiwania pracownicze to wtedy usiądziemy ewentualnie do rozmów o prywatyzacji spółki. Mówienie dzisiaj o prywatyzacji jest szkodliwe.*

Kozłowskiego wsparł Andrzej Ciok, szef „S” w kopalni „Jas-Mos” mówiąc: – *Panie ministrze jeszcze się wstrzymajmy, jeszcze nie prywatyzujemy. Na razie obowiązuje nas referendum, w którym 90 procent załogi było przeciwne temu.*

Przedstawiciel „Kadry” z „Budryka”, Grzegorz Bednarski odpowiadając na stwierdzenia Kozłowskiego w sprawie przyłączenia kopalni do JSW stwierdził: – *My nie chcemy nic, co się załozdze nie należy.*

Szef „Solidarności” w „Budryku” Krzysztof Powała podkreślił, że związek obiecał załozdze kopalni: „Będę negocjował jak najlepsze warunki”.

Komentując argumenty podnoszone przez związkowców w trakcie dyskusji, wiceminister Tchórzewski stwierdził, że na włączeniu „Budryka” do JSW obie strony mogą „zrobić biznes”. Jego zdaniem kopalni, jako samodzielnej spółce, będzie trudno funkcjonować na „europejskim rynku”. Poza tym sama nie zdobędzie pieniędzy na udostępnienie nowych pokładów węgla, co potwierdził prezes „Budryka”, Piotr Bojarski.

Jarosław Zagórowski, prezes JSW przekonywał związkowców z „Budryka”, że pracownicy tej kopalni po przyłączeniu do spółki „nie stracą”. Zapewnił, że ich wynagrodzenia na pewno będą wzrastać.

RS

DO PRACY

górników podchodzę z wielkim szacunkiem



Foto K. Lisewski

ROZMOWA Z DANIELEM OZONEM, WICEPREZESEM JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ S.A.

- Jak Pan postrzegał górnictwo, zanim trafił Pan do zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej?

- Górnictwo zawsze jawiło mi się jako branża dla twardych mężczyzn. Wyobrażałem sobie, że praca na dole jest ciężka fizycznie, że wiąże się z narażaniem życia i zdrowia. Widziałem też, że branża ta nie jest pozytywnie postrzegana przez media. Nie podobało

mi się to, a po przyjeździe do spółki, po tym jak zobaczyłem na własne oczy, jak wygląda praca na dole, ten negatywny wizerunek górnictwa jeszcze bardziej mnie irytował. Dlatego uznałem, że Jastrzębska Spółka Węglowa powinna zaangażować się w to, żeby zmienić postrzeganie nie tylko należących do niej kopalń, ale całej branży. Na pewno jest to trudne wyzwanie. Ale trzeba zrobić wszystko, żeby kształtowany

przez wiele lat negatywny wizerunek górnictwa zmienić. Próbujemy już to robić.

- Jak się Pan czuł podczas pierwszego zjazdu na dół kopalni? Miał Pan jakieś obawy? Był dreszczylek emocji?

- Zabrano mnie na dół już w pierwszym tygodniu pracy w spółce. Zjechaliśmy

w kopalni „Pniówek” z dyrektorem Tobiczkiem. Jazda klatką, potem podziemną kolejką i dojście do ściany nie były dla mnie aż tak złym przeżyciem. Myślę, że to zasługa dyrektora Tobiczka. Jako osoba z dużym poczuciem humoru, a zarazem – jak zauważyłem – bardzo charyzmatyczna, zadbał o to, aby atmosfera w trakcie zwiedzania dołu kopalni była luźna. Dyrektor w bardzo przystępny sposób – z dużym znawstwem – mówił o sprawach technicznych, dla mnie zupełnie nowych.

Samo przejście przez ścianę i to taką, jak mi mówiono, nie najtrudniejszą, zmieniło zdecydowanie moje pojęcie o pracy górnika i pokazało jak tam jest ciężko. Po tym, co widziałem, do pracy górników podchodzę z wielkim szacunkiem. Czapki z głów dla ich wysiłku i trudu. Niewiele jest zapewne zawodów o podobnym charakterze.

- Jak Pan rozmawia ze znajomymi spoza Śląska, z rodziną, to mówi Pan o tym, co zobaczył na dole kopalni? Jest to wciągająca opowieść?

- To jest niezwykle ciekawa opowieść. Ludzie z Warszawy i okolic, gdzie mam większość znajomych, nie wiedzą, na czym polega praca górnika. Nie mają żadnego wyobrażenia o tym, jak jest na dole, kilkaset metrów pod ziemią. Znajomi z „otwartymi gębami” słuchają moich opowieści. O tym, jak jest w ścianie o nachyleniu kilkunastu stopni, gdzie czasem ludzie czołgają się w kompletnych ciemnościach, tylko z latarką na głowie, mając z jednej strony kombajn, a z trzech obudowę.

- Górnicy zazwyczaj dosyć radykalnie upominają się o swoje. Nierzadko demonstrowali swoje niezadowolone w Warszawie. Czy teraz, kiedy poznał Pan górnictwo, taka demonstracja mniej by Pana szokowała?

- Na pewno ocena radykalizmu górników byłaby zrównoważona moimi obserwacjami i obecną wiedzą o górnictwie. Patrzyłbym na ich demonstracje z większym zrozu-

mieniem. Kiedyś byłem świadkiem takiej demonstracji przy ul. Wiejskiej. Widok kilkuset górników maszerujących ulicą zrobił wtedy na mnie ogromne wrażenie.

- Co Pan ceni u górników?

- Na pewno cechy charakteru, które trzeba posiadać, żeby być górnikiem. Odwagę, która powoduje, że ci ludzie są otwarci, mówią to, co myślą. Nie boją się ciężkiej pracy, są rzetelni, bo bez tego nie byłoby w Jastrzębskiej Spółce Węglowej takich wyników, jakie są. Podoba mi się to, że górnicy mają do siebie zaufanie. Jeżeli pracuje się wśród nich długo i obdarzą kogoś zaufaniem, to gotowi są dużo dla niego zrobić. Takie cechy mają też ludzie, z którymi pracuję w biurze zarządu. Mają doświadczenie górnicze i kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt lat pracy w kopalni.

Cenię u górników solidarność w pracy. To jest godne podziwu. W zagrożeniu poświęcają się, mam tu na myśli ratowników górniczych, którzy mimo ogromnego ryzyka idą po kolegę, o którym wiedzą, że gdzieś tam jest i czeka na ich pomoc.

- Towarzysko, w Pana opinii, górnicy się sprawdzili? Czy potrafią się bawić, mimo że w pracy nie jest im lekko?

- Pracując w jastrzębskiej spółce przeżyłem już jedną barbórkę, urodziny swoje oraz kilku kolegów i koleżanek. To charakterystyczne, że na Śląsku pamięta się o urodzinach znajomych. Czymś niespotykanym w innych branżach jest też połączenie poczucia etosu pracy z umiejętnością zabawy. Na spotkaniach towarzyskich, nawet w małym gronie, można w przyjaznej atmosferze zjeść dobrą rybę czy golonkę, napić się piwa i pośpiewać. Piosenki, które śpiewają, pokazują jak dla środowiska górniczego ważne jest braterstwo, solidarność i poczucie dumy z wykonywanej pracy. Górnicze imprezy, szczególnie gwarki, są zawsze wesołe, z dużym „jajem”. Jest dużo atrakcji, charakterystycznych dla gór-

nictwa żartów. Te spotkania budują dobrą, koleżeńską atmosferę.

- Okres pracy w górniczym środowisku będzie dla Pana pożytecznym doświadczeniem życiowym i zawodowym?

- Zdecydowanie tak. Dla mnie jest to niesamowite przeżycie. Do tej pory pracowałem w sektorze usług, w bankowości i firmie doradczej. W Jastrzębiu poznaję przemysł ciężki, od którego jest uzależniona duża część gospodarki: koksownictwo, hutnictwo. Tutaj widać skutki podejmowanych decyzji.

W spółce współpracuję ze wspaniałymi ludźmi. Spotykam także ciekawych ludzi z firm, które są odbiorcami węgla i naszymi dostawcami. Bardzo pozytywnie to wszystko postrzegam.

- Zdążył już Pan poznać specyfikę Śląska?

- Na pewno kulinarnie, językowo. Zapamiętałem zjazd na dół kopalni. Kiedy dyrektor Tobiczek rozpoczął w ścianie dyskusję z pracownikami, to czasami prosiłem o tłumaczenie. Dla osoby z Mazowsza nie wszystko w gwarze śląskiej jest zrozumiałe, a w pewnych momentach mało co. Na pewno uczyć się Śląska. Mam świadomość, że dotknąłem dopiero czubka góry lodowej. Tak więc poznawczo, wiele przede mną.

- A co Pana zaskoczyło po przyjeździe na Śląsk?

- Na pewno pagórkowate drogi. Dziwiło mnie, gdy jadąc samochodem, nagle wpadałem w jakieś obniżenie terenu. Byłem zaskoczony tym, że na Śląsku poziom rzeki może być powyżej poziomu drogi, a wiadukty mają takie ostre najazdy. Nigdy bym nie wpadł na to, że to skutek szkód górniczych. Słyszałem, że wydobywanie węgla powoduje szkody w środowisku. Ale nie spodziewałem się, że aż tak się to objawia.

Rozmawiał
Ryszard Stelmaszczyk

POŻEGNANIE lata

RODZINNY FESTYN ZZG „BORYNIA”

Foto K. Jabłońska - Bajer



Nagrody wręczają Wacław Czerkawski, zastępca przewodniczącego Kadry Krajowej ZZGwP i Zenon Dąbrowski, przewodniczący ZZGwP KWK Borynia.

Członkowie ZZG w Polsce KWK „Borynia” 25 sierpnia żegnali się z latem na rodzinnym festynie w ośrodku Raj w Nieboczowach, w którym wzięło udział 220 osób. Uczestników pikniku powitała orkiestra dęta kopalni „Borynia”. Po niej na scenie wystąpił zespół muzyczny Fantastik.

W imprezach plenerowych najważniejsza jest pogoda, a ta okazała się dla organizatorów łaskawa. Upalny dzień sprawił, że dzieci i ich rodzice chętnie korzystali zarówno z kąpieli w brodziku i stawie, jak i z rowerów wodnych. Nie zabrakło również zwolenników bardziej aktywnego wypoczynku, którzy mimo skwaru grali w siatkówkę plażową i tańczyli niemal od rana.

W sportowych zmaganiach brały udział całe rodziny i same dzieci. W konkurencjach rodzinnych, do których należał bieg w potrójnych spodniach i nalewanie wody do menzurki, najlepsze okazały się rodziny Mędraków, Kowalczyków i Woźniców. W kategorii dzieci najmłodszych zwyciężyli: Julia Migacz, Julia Podgórska i Michał Gaszka, którzy byli najszybsi w biegu z piłką i układaniu kostek. Wśród dzieci w wieku od 6 – 10 lat (bieg z przeszkodami, dodawanie kostek) najlepiej wypadli: Paweł Klaja, Agnieszka Mędrak i Damian Mędrak. Młodzież w wieku od 11 do 15 lat rywalizowała we wspinaczce na ścianie i biegu przez tunel, przy czym pierwsze miejsce przypadło w udziale Dawidowi Gatterowi, drugie – Sebastianowi Szelągowi, a trzecie – Mariannie Woźnicy.

W nagrodę wszystkie dzieci dostały książki, maskotki i słodczyce, a trzy zwycięskie

rodziny prezenty w postaci odtwarzacza DVD z monitorem, małego przenośnego telewizora oraz bezworkowego odkurzacza, które wręczyli przewodniczący ZZG „Borynia” Zenon Dąbrowski i goszczący na imprezie zastępca przewodniczącego Rady Krajowej Wacław Czerkawski. Pozostałe rodziny biorące udział w konkursach losowały nagrody – zgodnie z zasadą każdy los wygrywa.

Atrakcją festynu był także występ śląskiego kabaretu Józefa Poloka i kuchnia szefa Herberta.

Festyn zorganizowali własnymi siłami członkowie zarządu i komisji rewizyjnej związku pod kierunkiem Jerzego Motora i Piotra Śliwińskiego.

KJB



OPERATYWNY jak dyspozytor

Foto Archiwum



DYSPOZYTORNIA GŁÓWNA TO MIEJSCE, O KTÓRYM SIĘ MÓWI, ŻE JEST „SERCEM KOPALNI”.

Dyspozytor podczas każdej zmiany ma dokładną wiedzę o tym, co się dzieje na dole. Dozoruje ruch kopalni. Wie, gdzie są zatrudnieni pracownicy, jak się przemieszczają kombajny. Dyspozytor pierwszy dowiaduje się o awariach, o problemach w wydobyciu węgla.

TELEFONY, TELEFONY

Marian Morawiec jest jednym z czterech dyspozytorów w kopalni „Zofiówka”. Spotykam się z nim, kiedy pełni dyżur na pierwszej zmianie. Na obszernym biurku dyspozytora stoi kilka monitorów, dzięki którym ma on podgląd na całą kopalnię, na wszystkie pracujące na dole urządzenia. Jest spora centralka telefoniczna z kilkudziesięcioma przyciskami, kilka telefonów. Telefony w dyspozytorni dzwonią prawie bez przerwy. To dowód na to, że jest to centrum kopalni. Dyspozytor przyjmuje meldunki z dołu, odpowiada na pytania, zapisuje informacje o zdarzeniach do odpowiednich notatników.

– *Zaczynam od przyjmowania obłożeń.* – informuje dyspozytor Marian Morawiec. – *Po zjeździe zalogi na dół dozór informuje mnie, ilu jest ludzi w danym rejonie kopalni i jakie wykonują zadania.*

CO, GDZIE, KIEDY

W trakcie trwania zmiany dyspozytor odbierając meldunki od dozoru, zbiera informacje o tym, co się dzieje na dole. Wie, jak się przemieszczają kombajny, ile w danej chwili przejechały metrów ściany, czy bez problemów idzie odstawa urobku.

Z dyspozytorem można się połączyć z każdego miejsca w kopalni. Dzięki sygnalizatorom alarmowym jest to możliwe nawet wówczas, gdy jego telefon jest zajęty. – *Jeżeli jest taka potrzeba wystarczy na sygnalizatorze nacisnąć odpowiedni guzik i już można się ze mną skontaktować* – wyjaśnia Morawiec. Naszą rozmowę przerywa co chwilę dzwonek telefonu. To meldunki z dołu, jeden z nich był taki: „*Tu metaniarz. Panie dyspozytorze,*

melduję wyjście ze strefy” – informował pracownik po wykonaniu zadania.

Kiedy pytam jaka jest sytuacja na dole, Morawiec odpowiada: – *Dzisiaj idzie dobrze. Ściany fedrują. Na dole odbierana jest do ruchu przez kopalnianą komisję nowa ściana.*

WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Morawiec na kopalni pracuje już 21 lat. Dyspozytorem jest od pięciu lat. Żeby mógł objąć funkcję, musiał przejść przez różne stanowiska w ruchu kopalni i mieć zatwierdzony przez Urząd Górniczy stopień nadzitygara górniczego.

Poproszony o krótką charakterystykę pracy dyspozytora Morawiec mówi: – *To duża odpowiedzialność. Odpowiada się za całą kopalnię. Specyfika kopalni powoduje, że nigdy nie wiadomo, co się może zdarzyć. Trzeba umieć szybko podejmować decyzje, być operatywnym. W trudnych sytuacjach przydaje się doświadczenie nabyte przez lata pracy na dole, w ruchu.*

Dyspozytor, mimo że ma stanowisko pracy na powierzchni, jest pracownikiem dołowym kopalni. Zgodnie z przepisami górniczymi musi w każdym miesiącu zjechać minimum pięć razy pod ziemię.

– *Trzeba być na bieżąco z tym, co się dzieje na dole* – wyjaśnia tę konieczność Morawiec. – *Musimy wiedzieć, gdzie jest dany chodnik, przecinka, przekop. Co prawda widzimy to na schematach, ale to tylko rysunki. Rzeczywistość wygląda inaczej.*

Wypożyczenie stanowiska dyspozytora umożliwia na bieżąco monitorować nie tylko to, co w danej chwili dzieje się na dole, ale także odtworzyć informacje z dni poprzednich. – *Możemy nawet ustalić, co na danej ścianie było dwa lata temu, jak fedrował kombajn, czy jechał przenośnik* – informuje Morawiec.

W dyspozytorni kopalni „Zofiówka” od kilku tygodni zainstalowane są dwa duże ekrany telewizorów. Pierwszy pokazuje na schemacie sytuację na ścianie C6.

– *Na ekranie widzimy, gdzie jest kombajn. Wcześniej trzeba było dzwonić na dół, żeby się tego dowiedzieć* – wyjaśnia dyspozytor.

Na drugim ekranie telewizyjnym jest podgląd na urządzenia w chodniku, gdzie są urządzenia do odstawiania urobku ze ściany H4, w której w kwietniu było tąpnięcie.

– *Po tym wypadku dyrektor Okręgowego Urzędu Górniczego w Rybniku wstrzymał eksploatację w tej ścianie, do czasu spełnienia określonych warunków* – informuje Jacek Kapcia, kierownik działu przygotowania produkcji w „Zofiówce”. – *Dyrektor kopalni z kolei wydał zarządzenie, w którym nakazał m.in., że do dalszej eksploatacji tej ściany trzeba zainstalować monitoring na odstawie urobku, bo tam ze względu na istniejące zagrożenia wstrząsami nie mogą przebywać ludzie. Dlatego zainstalowaliśmy cztery kamery, które przekazują obraz z tego miejsca. Mamy podgląd na to jak przesuwają się urobek. Pracownik, który obsługuje kamery, może w każdej chwili zatrzymać przenośnik, gdy się coś złego dzieje, na przykład powstanie zator.*

NAJWIĘKSZY RUCH

W kopalnianej dyspozytorni największy ruch jest na przełomie zmian. – *Od godziny dwunastej przyjmuję raporty z pierwszej zmiany i informacje o obłożeniach na drugiej zmianie* – wyjaśnia Morawiec. – *A jest tego trochę, bo mamy cztery oddziały wydobywcze, cztery oddziały przygotowawcze i 15 firm zewnętrznych.*

Dyspozytor zanim skończy dyżur musi sporządzić raport dla kierownictwa kopalni (dyrektor, naczelny inżynier), o tym jak przebiegała zmiana. Przygotowuje go na podstawie raportów i meldunków, które składają mu na koniec dniówki pracownicy dozoru.

RS

KOBIETY dbają o śląskie tradycje

Z REGIONU

W JASTRZĘBIU ZDROJU ZNOWU CHĘTNIE „GODAJĄ”

Foto Archiwum



Mieszkańcy Jastrzębia Zdroju, a przede wszystkim ci, którzy przyjechali tutaj przed laty z różnych stron Polski do pracy w kopalniach, wiedzą coraz więcej o przeszłości i śląskich tradycjach tego regionu. W dużej mierze przyczynia się do tego powstałe w 2004 r. Stowarzyszenie Kobiet na Rzecz Propagowania Kultury Śląskiej.

Rok wcześniej lubiące pośpiewać mieszkanki Jastrzębia Zdroju powołały zespół folklorystyczny „Jastrzębioki”, który działał początkowo w ramach Koła Gospodyń Wiejskich. – *Doszliśmy jednak do wniosku, że łatwiej nam będzie, jak powołamy stowarzyszenie, bo to jest instytucja prawna, mająca prawo do konta bankowego i korzystania ze wsparcia sponsorów* – informuje prezes Stowarzyszenia na Rzecz Propagowania Kultury Śląskiej, Danuta Kuś. – *No a poza tym nie bardzo nam pasowało Koło Gospodyń Wiejskich w mieście.*

ZAPOMNIANE TRADYCJE

Ewelina Kuśka, z-ca prezesa Stowarzyszenia potrzebę ukazywania tradycji Jastrzębia Zdroju uzasadnia tym, że w mieście w przeszłości „zapomniano o jego śląskich korzeniach”. – *Doszło do tego, że nasze wnuki już nie „godają ino mówią”* – stwierdza z żalem. – *Mieszkańcy nie znają obyczajów tej ziemi. A jeżeli ludzie zdecydowali się tu mieszkać, to powinni chcieć je poznać.* – *Z kultywowaniem śląskich tradycji Jastrzębia jest coraz lepiej* – pociesza Danuta Kuś. – *Mieszkańcy wiedzą o nich coraz więcej. Młodzież uczy się o przeszłości i tradycjach na lekcjach regionalizmu, na które jesteśmy często zapraszani. Dowodem, że jest lepiej jest to, że ludzie już się nie dziwią, jak słyszą, że mówimy gwarą.*

Wizytówką Stowarzyszenia jest powołany w 2003 r. zespół „Jastrzębioki”. – *To ewenement, bo teraz takie zespoły pieśni już nie powstają* – zaznacza Danuta Kuś. Patronem „Jastrzębioków” zgodził się być popularyzator śląskiego śpiewania, prof. Antoni Dygacz. Zespół śpiewa pieśni z jego zbiorów. Po śmierci profesora zdecydowano o zmianie nazwy na Zespół Folklorystyczny „Jastrzębioki” im. prof. Antoniego Dygacza.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA

Zespół mimo młodego wieku ma już na swoim koncie kilka sukcesów na konkursach regionalnych. Są to m.in.: wyróżnienie za wykonanie pieśni na Festiwalu Folklorystycznym w Miedźnej, wyróżnienie za przedstawienie obrzędowe „Noc świętojańska” na organizowanym w Jastrzębiu festiwalu teatralnym „Cyklorama”.

8 września „Jastrzębioki” zaprezentują regionalne pieśni i obyczaje na festynie organizowanym przez Urząd Marszałkowski w WPKiW. Stowarzyszenie prowadzi bardzo szeroką działalność kulturalno-oświatową. Jego sztandarową imprezą jest organizowany od 2005 r. w Jastrzębiu Zdroju Festiwal Kultury Śląskiej. – *Co roku festiwal ma inną nazwę* –

informuje Danuta Kuś. – *Pierwszy nosił nazwę „Straszki”, bo zaprezentowaliśmy na nim całe bogactwo śląskich strachów i demonów. Drugi nazywał się „Nasze ptaki”, czyli hobby. Każdy mógł na nim pokazać swoje pasje. Byli gołębiarze, pszczelarze, numizmatycy. Tegoroczny festiwal będzie pod nazwą „Nasze gruby”, czyli kopalnie. Chcemy na nim zaprezentować górnicze tradycje i pokazać, jak kiedyś wyglądały kopalnie.*

GDZIE TE CHŁOPY?

Organizowany przez Stowarzyszenie festiwal cieszy się w mieście dużym uznaniem. – *Władze miasta nas za tą imprezę bardzo chwala i wspierają finansowo* – podkreśla Ewelina Kuśka. – *Przy organizacji festiwalu pomaga nam Miejski Ośrodek Kultury. Wynajmuje nam salę, daje nagłośnienie, różne rekwizyty. Mocno nas wspiera Rada Osiedla „Przyjaźń”. Pomaga nam także kopalnia „Jas-Mos” i liczni prywatni sponsorzy.*

Ewelina Kuśka to znana na Śląsku gwędzianka. Z sukcesami uczestniczy w różnych konkursach, m.in. w tak prestiżowych jak „Na Ślązaka Roku”, organizowanym przez Polskie Radio „Katowice”, czy „Gwędziarza Roku”, organizowanym przez Teatr Ziemi Rybnickiej.

Swoją pasję w propagowaniu tradycji Śląska przelała na papier wydając dwie książki: „Tak tu bywało. Historia, legendy, wierzenia, opowieści” i „Stworzenia demoniczne. Skąd się biorą diabły”.

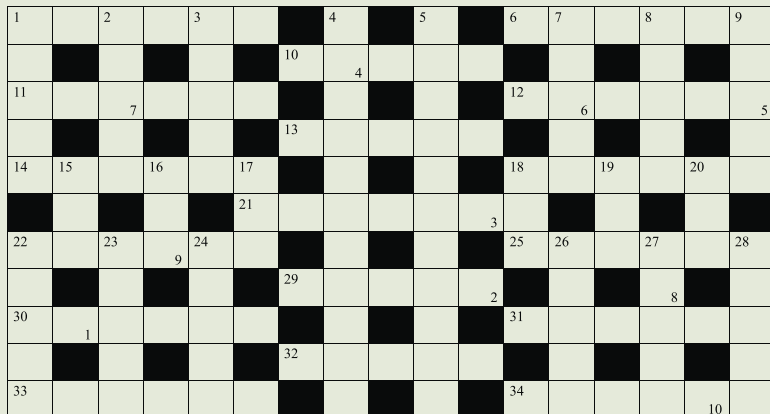
Do jastrzębskiego Stowarzyszenia na Rzecz Propagowania Kultury Śląskiej należy już prawie 100 pań. W zespole „Jastrzębiowi” śpiewa 20 z nich.

– *Chłopów u nas nie ma. Nie wiem czy się nas boją, czy co?* – zastanawia się prezes Ewa Kuś.

RS



Foto Archiwum



LITERY Z PÓL PONUMEROWANYCH OD 1 DO 10 UTWORZĄ ROZWIĄZANIE.

POZIOMO:

- 1- Winyłowa na ścianie.
- 6- rower dla dwojga.
- 10- model opla.
- 11- opiekacz.
- 12- czas przeznaczony na wykonanie jakiejś czynności, dopełnienie warunków.
- 13- gatunek cennego drzewa.
- 14- rejon, dzielnica.
- 18- skorupiak słodkowodny.
- 21- małe obcęgi.
- 22- cichy płacz.
- 25- letni but.
- 29- buty sprintera.
- 30- gol.
- 31- zagrał Borynę, Kargula.
- 32- nakrycie głowy z antenką.
- 33- fant.
- 34- but z cholewką.

PIONOWO:

- 1- Danie z surowego mięsa.
- 2- rzeźba, statua.
- 3- duże stojące lustro w ramie.
- 4- zbieracz np. znaczków.
- 5- prokurator.
- 7- scena w cyrku.
- 8- duch nieprzyjazny człowiekowi.
- 9- ochronna farba do żelaznych konstrukcji.
- 15- miasto na południowy zachód od Suwałk.
- 16- bohater tragedii Eurypidesa.
- 17- ocalał z potopu.
- 18- dźwięk podwyższony o półtonu.
- 19- zapalenie, zagorzałec.
- 20- gatunek wierzby.
- 22- urwis, rozrabiaka.
- 23- szczebel wyżej w karierze.
- 24- boża to talent.
- 26- włókno z banana manilskiego.
- 27- letni domek za miastem.
- 28- kłamca, blagier.

Foto Archiwum



DOWCIPY

Na sprawie rozwodowej, sędzia pyta się powódki:

- Z jakiego powodu, chce się pani rozwieść??
- Z powodu „TY” - odpowiada powódka.
- Jak to z powodu „TY”??
- No bo mówię do męża: „Kochanie, nie kochaliśmy się już chyba pół roku” - na co mąż odpowiedział? no chyba TY!!

Dziewczyna klęka przy konfesjonale i mówi:

- Pobłogosław mnie Ojczy, gdyż zgrzeszyłam.
- Co się stało moje dziecko?
- Popeliłam grzech próżności. Dwa razy dziennie patrzę na siebie w lustrze i mówię sobie, jaka piękna jestem. Ksiądz dobrze przyjrzał się dziewczynie i mówi:
- Mam dobre wieści dla ciebie, moje dziecko. To nie grzech, to pomyłka.

Kobieta i mężczyzna baraszkują w łóżku... Nagle słysząć pukanie do drzwi...

- Och, to na pewno mój mąż!
- Na co on w panice wskakuje pod łóżko.
- Po chwili jednak wylazi spod niego i otrzepując kurz mówi:
- No, żono..., oboje mamy zszargane nerwy...

HASŁO

*prosimy przesłać na adres: Zakład Logistyki Materiałowej,
ul. Armii Krajowej 1, 44-335 Jastrzębie Zdrój, tel. 032 756 4403.*

Wśród osób, które nadesłają prawidłowe rozwiązanie, rozlosujemy nagrody.

*Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki: „Od przybytku głowa nie boli”.
O odebranie nagród prosimy Zygmunta Zarzyckiego z Pawłowic,
Sergiusza Kucharskiego z Jastrzębia i Małgorzatę Maruch z Suszca.
Telefon 032 756 4454, pokój 011 Zakład Logistyki Materiałowej
JSW S.A.*

PULS BIZNESU 23-08-2007

AUTOR: (MT)

Kopalnie się łączą

Urząd antymonopolowy pobłogosławił połączenie Budryka z Jastrzębską Spółką Węglową.

Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej (JSW) w końcu doczekał się pozytywnej decyzji Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) w sprawie połączenia z samodzielną kopalnią Budryk z Ornontowic koło Gliwic.

– *To dobra wiadomość, bo pozwala na przyspieszenie planowanej fuzji. W ciągu tygodnia prześlemy dokumenty do sądu, a ten będzie miał trzy miesiące na podjęcie decyzji i wpisanie zmian* – mówi Jarosław Zagórowski, prezes JSW.

Zgodnie z planem połączenia, przygotowanym na zlecenie zarządu JSW przez PricewaterhouseCoopers, kopalnia Budryk ma być wniesiona przez skarb państwa aportem do JSW na podwyższenie kapitału, w zamian za objęcie akcji nowej emisji. Firma konsultingowa Carlton Capital Partners wyceniła ornontowicką kopalnię na około 400 mln zł.

Przez kilka miesięcy trwały rozmowy zarządu JSW z przedstawicielami związków w sprawie fuzji. Ponad dwutysięczna załoga kopalni Budryk otrzymała zapewnienie zachowania etatów i podwyżek w przyszłości. Wiele wskazuje na to, że część pracowników dostanie też akcje JSW w przypadku jej prywatyzacji via GPW lub rekompensaty w postaci bonów prywatyzacyjnych.

RZECZPOSPOLITA 06-08-2007

AUTOR: BARBARA CISZEWSKA

Górnicy przespali koniunkturę

(...) Gdy gospodarka szybko się rozwija, górnictwo ostro wyhamowuje. To zły prognostyk, gdyż w najbliższych 10-15 latach branża potrzebować będzie ok. 20 mld zł na uruchomienie nowych pokładów. W zdobyciu kapitału pomóc ma prywatyzacja przez giełdę (przy zachowaniu kontrolnego pakietu przez państwo, co zapisano w strategii górnictwa na lata 2007 – 2015). Minister Krzysztof Tchórzewski zapowiedział, że do prywatyzacji gotowe są Jastrzębska Spółka Węglowa i Katowicki Holding Węglowy. Proces ten może, jego zdaniem, rozpocząć się jesienią 2008 r. Ale już dzisiaj wiadomo, że najlepszy czas na prywatyzację minął.

Wystarczy rzut oka na wyniki. W pierwszym półroczu ubiegłego roku zysk branży wynosił blisko 283 mln zł, w tym roku już 155 mln zł. Największa europejska spółka węglowa Kompania Węglowa poniosła 95 mln zł strat. Do każdej tony węgla dopłaca ok. 4 zł. (...)

GAZETA WYBORCZA 06-08-2007

AUTOR: MACIEJ BLAUT, PACZ

GKS-y znów będą wielkie?

Beniaminki II ligi – GKS Katowice i GKS Jastrzębie – mogą być objawieniem rozgrywek. Wszystko dzięki mocnym sponsorom z branży górniczej.

Klub z Jastrzębia – choć o dwa lata starszy od imiennika z Katowic – nie ma tak mocno wyrobionej marki w polskim futbolu. Do II ligi wrócił po 17 latach przerwy. W ekstraklasie grał tylko przez jeden sezon (1988/89), kibice marzą o nawiązaniu do najlepszych czasów. Skoro posiada się takiego sponsora jak Jastrzębska Spółka Węglowa, to o takie marzenia nietrudno. Firmę, która zbudowała potęgę siatkarzy Jastrzębskiego Węgla, stać na powtórzenie tego zabiegu z piłkarzami... Z nieoficjalnych źródeł wiemy, że już wkrótce ma dojść do podpisania nowej umowy GKS-u z JSW, choć szczegóły okryte są tajemnicą.

Awansu GKS-u Jastrzębie na pewno nie byłoby bez trenera Piotra Rzepki. Do klubu w zeszłym sezonie ściągnięto go aż z drugiego końca Polski, bo z Gdyni, ale posunięcie działaczy okazało się słuszne. Młody, kontaktowy trener swoją pasją i entuzjazmem zaraził całe Jastrzębie. To taki śląski Czesław Michniewicz. Dawny as Górnika Zabrze, Bałtyku Gdynia i francuskiej Bastii uczynił z GKS-u ofensywnie i widowiskowo grający zespół, choć nie ma nim wielkich gwiazd. W środku pola rządzi 34-letni Witold Wawrzyczek, który najlepsze lata spędził w Energie Cottbus, ale był także ligowcem w barwach Ruchu Chorzów i Cracovii. Klub narzekał na brak klasowych bramkarzy; w sobotę zadebiutował jedyny cudzoziemiec w kadrze, 31-letni Czech Jakub Kafka (były zawodnik m.in. Banika Ostrawa, FC Vitkovica i Dynama Czeskie Budziejowice) i wydaje się, że będzie dużym wzmocnieniem. W sobotę uratował Jastrzębie przed porażką z Polonią.

Plany GKS-u Jastrzębia nie są tak ambitne jak jego imiennika z Katowic. Oficjalnie mówi się tylko i wyłącznie o utrzymaniu.

GAZETA POLSKA 08-08-2007

AUTOR: (PAP)

Rząd przyjął strategię dla górnictwa

Późną jesienią 2008 r. możliwa jest prywatyzacja przez giełdę spółek węglowych. Najbardziej przygotowane są Katowicki Holding Węglowy i Jastrzębska Spółka Węglowa. Rząd przyjął dwa ważne dla sektora węgla kamiennego w Polsce dokumenty: projekt ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego i projekt strategii dla górnictwa, która przewiduje prywatyzację spółek węglowych, ale za każdym razem z zgodą związków zawodowych i przy zabezpieczeniu praw pracowniczych.

Wg resortu gospodarki, w ciągu najbliższych kilkunastu lat górnictwo węgla kamiennego potrzebuje inwestycji rzędu 17-20 mld zł. Jednym ze sposobów zdobycia pieniędzy na modernizację kopalń jest ich prywatyzacja przez giełdę.



NOWY, trudny sezon

CZY JASTRZĘBSKI WĘGIEL POWTÓRZY SUKCES Z 2004 ROKU?

Wicemistrzowie Polski rozpoczną sezon już 29 września. W ramach przygotowań do niego odbyli szereg spotkań. W dniach 29 i 30 sierpnia rozegrali sparingi z ukraińskim Lokomotiv Charków. W pierwszym meczu w PLS spotkają się w Bydgoszczy z tamtejszą Delectą. Ten sezon będzie bardzo pracowity dla JW, ponieważ oprócz ligowych rozgrywek, będą też reprezentować nasz kraj w Lidze Mistrzów. Najbliższe miesiące

mogą wydawać się trudne. Dużo by można mówić o wyborach działaczy jeśli chodzi o skład, ale drużyna z 2004 roku również nie była naszpikowana gwiazdami, a mimo tego osiągnęła sukces. Miejmy nadzieję, że i w tym roku tak będzie. Problemem może okazać się również ciągła zmiana miejsca rozgrywek. Przypomnijmy, że podopieczni Roberto Santilliego będą musieli grać w dwóch halach. W „kurniku” rozgrywać

będą mecze w PLS, natomiast LM na „lodowisku”. Do tego dochodzą przecież mecze wyjazdowe w kraju jak i za granicą. Czy poradzą sobie z tym wyzwaniem? Na pewno potrzeba będzie wielkiej determinacji i dyscypliny, ale tym już zajmie się kadra szkoląca, która również się zmieniła. Poniżej przedstawiamy zawodników, którzy dołączyli do kadry JW:

	Data urodzenia	Wzrost	Zasięg do bl.	Zasięg do at.	Pozycja
3. Łomacz Grzegorz	01.10.1987	187	315	336	rozgrywający
4. Jurkiewicz Wojciech	21.06.1977	205	330	350	środkowy
8. Ivanov Evgeni	03.06.1974	209	340	351	środkowy
9. Czarnowski Patryk	01.11.1985	202	334	358	środkowy
10. Prygiel Robert	17.04.1976	200	325	345	atakujący

Pełny skład:

3. Łomacz Grzegorz
4. Jurkiewicz Wojciech
5. Yudin Igor
6. Murek Dawid
7. Rusek Paweł
8. Ivanov Evgeni
9. Czarnowski Patryk
10. Prygiel Robert
11. Kamiński Michał
12. Ivanov Nikolay
14. Siezieniewski Paweł
18. Gorzewski Mateusz

I TRENER:

Santilli Roberto

II TRENER:

Dejewski Leszek

ASYSTENT:

Lebedew Mark

MASAŻYSTA:

Zejma Maciej

STATYSTYK:

Szczebak Bogdan

Anna Śliwińska





Foto M. Kowalik